**Konspekt zajęć**

**I.T. s.18**

**Data realizacji……………**

**Prowadząca:**……………………………………………………………………………

**Poziom:** II

**Aktywność:** umysłowa

**Temat:** Niebezpieczne lekarstwa .

**Cele:**

**\* Cel ogólny** – wdrażanie dzieci do dbałości o bezpieczeństwo własne oraz innych.

\* **Cele szczegółowe** - Dziecko:

- wie, że lekarstwa może zażywać tylko wtedy, gdy poda je ,,zaufana” osoba;

- unika samodzielnego stosowania środków chemicznych ( płyn do mycia, pasty, proszki…)

**Metody:** pogadanka, pokaz, działania praktyczne.

**Formy pracy:** indywidualna, zbiorowa.

**Środki dydaktyczne:**

- opowiadanie ,,O Adasiu – łakomczuszku”;

**Przebieg zajęć:**

1. Prezentacja opowiadania „O Adasiu-łakomczuchu”. Po której Pani rozmawia z dziećmi o zachowaniu Adasia i do czego ona doprowadziło. Potem zadaje proste pytania: „Kiedy zażywamy lekarstwa?”, „Do czego lekarstwa są przeznaczone?”, „Kto może podać lekarstwo?”. Upewnienie się, że dzieci zrozumiały, że lekarstwa /tabletki, syropy, maści/ można przyjmować tylko pod kontrolą rodziców.

2. Spotkanie z Panią pielęgniarką, która sama opowie dzieciom czym się zajmuje i jak ważne jest przestrzeganie zasad higieny. Pani pielęgniarka na spotkanie z dziećmi przyniesie ze sobą apteczkę pierwszej pomocy i pokaże co powinna ona w sobie mieć.

**Załączniki:**

„Bajka o Adasiu łakomczuchu”.

Adaś chodził coraz bardziej niezadowolony. Łakomczuch zjadł już wszystkie cukierki, jakie były u niego w domu. Nawet ciastka i chałwę. Na podwórku bawiły się dzieci. Poszedł więc do nich i zapytał, czy ktoś z kolegów nie ma czegoś słodkiego. Ale nikt nie miał. Jedynie Halinka podzieliła się z nim ostatnim herbatnikiem. Adaś wrócił do domu i zaczął jeszcze raz przeszukiwać różne miejsca. Zauważył, że za uchylonymi drzwiami w pokoju dziadka - na stole, leży coś ciekawego. Wcześniej wchodził tam tylko wtedy, gdy był dziadek. Teraz jednak dziadka nie było. Na stole w kilku fiolkach i buteleczkach były kolorowe kuleczki. Zbyt wielka pokusa dla łakomczucha. Wszedł cicho do pokoju i podszedł do stołu. Otworzył pierwsza buteleczkę. A tam w środku takie ładne, żółciutkie pastylki. Ślinka pociekła Adasiowi. Zjadł jedną. Mniam, mniam - słodka. Połknął szybko pierwszą a, drugą, trzecią, i potem szybciutko wszystkie do końca. W fiolce były za to drażetki. Bardzo podobne do malinowych landrynek. Zjadł całą garść. Mniam – pyszne. Dziadek chyba się na niego nie obrazi. Zawsze przecież chętnie częstował swojego wnuk cukierkami. Porozglądał się jeszcze łakomczuch po pokoju, ale już nic nie znalazł. Wyszedł więc do swojego pokoju. Nagle poczuł, że zakręciło mu się w głowie i trochę rozbolał go brzuch. Położył się na swoim łóżku. Tak bardzo chciało mu się teraz spać. Zasypiając, usłyszał jeszcze, jak mama wchodzi do pokoju, jak krzyczy, że gdzieś podziały się lekarstwa dziadka. Potem już nic nie pamiętał. Gdy się obudził, zobaczył, że leży w jakimś dziwnym miejscu. Wszyscy dookoła są ubrani na biało. Nawet mama ma biały fartuch. Ciągle bolał go brzuch i kręciło mu się w głowie. Znowu zasnął. Na dobre obudził się dopiero następnego dnia. Dowiedział się, że pyszne dziadkowe cukierki to były lekarstwa, przepisane przez lekarza na chore serce dla dziadka i że omal nie umarł, myląc lekarstwa z z cukierkami. Czy Ty też znajdujesz w swoim domu pozostawione lekarstwa?